

Jakiś czas temu dwa lata katalizatorem strata
Odnaleziona rzecz poszukiwana prawda
Od dawna historia prosta uliczne życie
I miłość do poezji budującej słów liryke
Realizacja marzeń to co słyszysz to
Te pare prostych rzeczy a w moim życiu wszystko
Bóg hip-hop kumple potrzeba szczęścia
Szukania dobrych rzeczy spoko i upragnienia
Od lat się nie zmienia jak skała trwa
To spiżowy pomnik i twórczość autentyczna
Uliczna lecz bez sprzecznie głębia liryczna
Wizja obrazów plastyczna
Pytają ile procent
O czym plotę
Przedstawiam myśli istotę
Wśród tandetnych lśnić jak diament z podniesionym czołem
Moja historia ogień płonie

(Jesteś prawym człowiekiem)
(Jesteś ty uważnie idąc za tymi słowami w głąb siebie)
(Odnajdziesz się wraz z sobą żywą nieśmiertelność)

Jesteś moim końcem i ciągle moim początkiem
Przynosisz smutek dnia i wieczoru myśli słodkie
Ciągle ty 24 365
Wieki planety i galaktyk ścieżki
Bez końca każdy oddech oddany tu
Sprawiający chwile życia i potęgę moich słów
Mów a usłysze karz nigdy nie zawacham się
Odpowiedzialność potęga słów wypowiedzianych
Szczęście wyboru i szukanie równowagi
Jak jing jang pokój
Ten jedyny czysty dźwięk
Jak aksamitu dotyk i subtelny jego brzęk
Estetyka uliczna liryka poetyka
W ptasich skrzydłach i w bólu krzykach
W lirycznych uniesieniach w poezji euforii
W prawym życiu w mojej historii